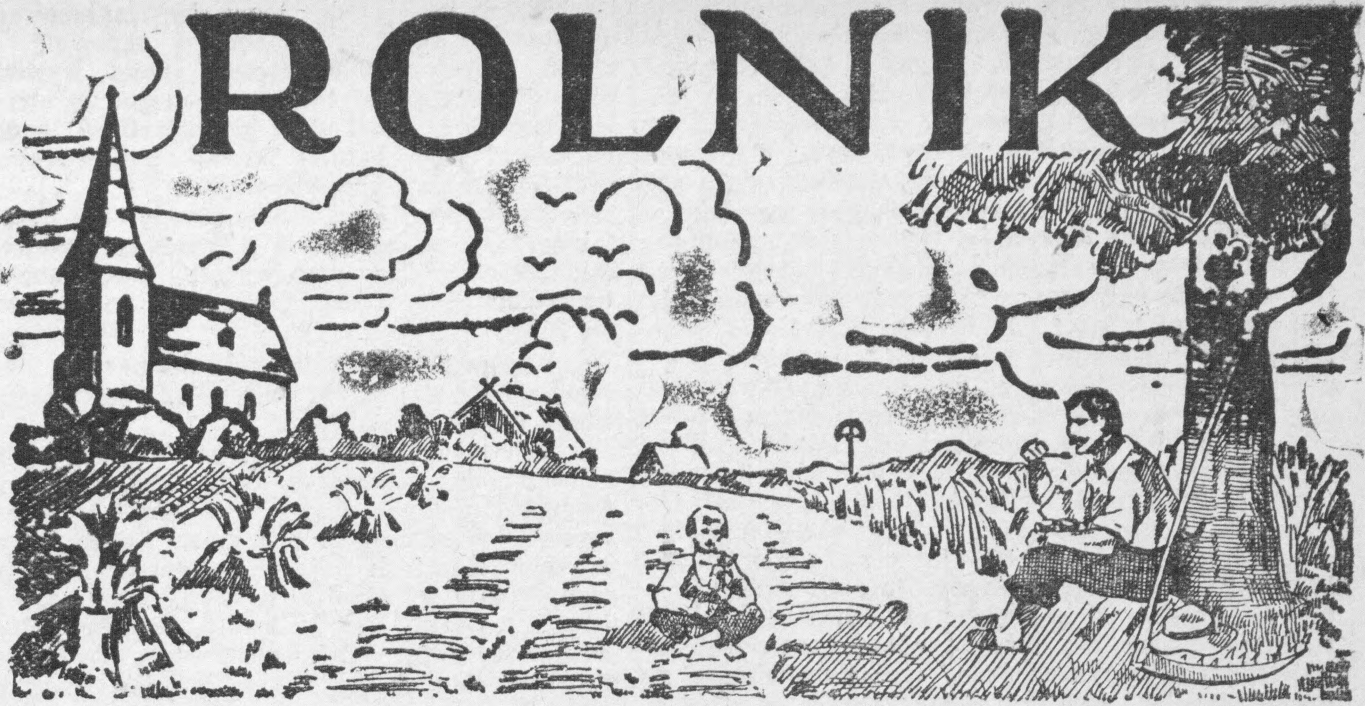


ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok IV.

Nowemiasto, dnia 27 listopada 1930.

Nr. 47

Kursy rolnicze im. Stanisława Staszica.

Kursy Rolnicze imienia Stanisława Staszica rozpoczęły w bieżącym miesiącu szósty rok istnienia. Jest to, jak wiadomo, korespondencyjna uczelnia zawodowa, która zorganizowała szereg kursów dla osób, pracujących w rolnictwie praktycznym i nie mających możliwości kształcić się w szkole rolniczej lub na kursach systematycznych. Nauczanie listowne — przez korespondencję — polega na rozsyłaniu (w partjach tygodniowych) wykładów, napisanych specjalnie przez znanych profesorów i pisarzy. Wykłady te są objaśniane w miarę potrzeby rysunkami, a każdy kończy się pytaniami, na które uczeń pisze odpowiedzi, odsyła do biura Kursów, a potem — poprawione przez nauczycieli — otrzymuje z powrotem. W ten sposób korzyść z tej nauki jest dużo większa, niż z czytania książek lub gazet, które się nie zawsze rozumie, a już nigdy nie ma się pewności, że się dobrze zrozumiało.

Mówiliśmy, że uczelnia ta prowadzi różne kursy. Otóż właśnie od bieżącego roku szkolnego wiele ich przybyło. Najszerszej rozchodzi się popularny kurs rolniczy, dla wszystkich dostępny, bo łatwo i tanio. Składa się z 40 lekcji — w tym tygodniu poszły dwie pierwsze: „Jakie bydło hodować?“ inż. Mieczysława Kwasteborskiego i o sadownictwie prof. Edmunda Jankowskiego, znanego w całej Polsce autora wielu dzieł ogrodniczych.

Podobny kurs dla gospodyń wiejskich, kierowany przez redaktorkę „Przodownicy“, panią Marię Karczewską, składa się również z 40 lekcji, to znaczy, że również można go przejść w ciągu jednej zimy. W tym tygodniu poszła lekcja pani Irenej Szumliakowskiej o organizacji gospodarstwa domowego oraz dr. Marcina Kacprzaka o budowie ciała

ludzkiego; jest to wstęp do nauki o odżywianiu się człowieka. Kurs ten wogóle obejmuje bardzo wiele ciekawych rzeczy, to też nasze wiejskie gospodarstwo liczone od lat paru z niego korzystają.

Po raz pierwszy w roku bieżącym prowadził się kurs dla podwórzowych urzędników gospodarstwach, złożony z 20 lekcji, bo ci urzędnicy folwarczni mają mało czasu, więc tylko jedną lekcję co tydzień będą mieli do odrobienia. Na pierwszy ogień poszła „Młocka“ profesora Stefana Biedrzyckiego. Temat bardzo na czasie, a że wskazówki, jak nadzorować młockę, są podane interesująco i umiejętnie — nie można wątpić.

Istnieje również specjalny kurs pszczelniczy, złożony z 40 wykładów, a kierowany przez znanego dobrze pszczelarza polskim p. Stanisława Brzóske.

Ale najdawniejszą i najważniejszą pracą tej uczelni jest tak zwany wyższy kurs rolniczy, który mniej lub więcej szczegółowo obejmuje całokształt rolnictwa. Oczywiście, kurs taki, zastępujący średnią szkołę rolniczą, musi być trudniejszy i dłuższy a zatem droższy. Jest on dostępny tylko dla osób, które ukończyły przynajmniej pełną (7 oddziałową) szkołę powszechną lub 4 klasy gimnazjalne; składa się zaś z 230 wykładów, które się rozsyła po 5 tygodniowo, tak, że cała nauka trwa niespełna rok, ale można ją rozłożyć na czas dłuższy, z czego korzysta wielu praktykantów, mających tylko zimą czas na naukę. W bieżącym tygodniu na kursie tym rozszło: pierwszą lekcję „Wiadomości podstawowych z chemii“ redaktora Zielińskiego (autora książki „Chemja rolna“), 1 szą lekcję „Bakteriologii“ prof. Kazimierza Bassalika, 1 szą lekcję „Meteorologii“ dr. Leonarda Bartnickiego, 1 szą lekcję „Anatomii zwierząt“ prof. Lucjana Dobrzańskiego i 1 szą lekcję „Wiadomości praktycznych z gospodarstwa narodowego“ pana Bolesława Rutkowskiego. Program jest ułożony w ten sposób, że z początku idą przeważnie wykłady dotyczące produkcji roślinnej, potem — produkcja zwierzęca i sprawy ekono-

mlczne, wreszcie ogrodnictwo z pszczelnictwem. Gdyby te ostatnie przedmioty kogoś nie interesowały (choć ogrodnictwo zaczyna w rolnictwie od grywać przecież coraz większą rolę), może ich już nie brać, to znaczy poprzestać na kursie rolniczo-hodowlanym, złożonym z 200 wykładów. Zato, kto się specjalnie interesuje ogrodnictwem, może się zapisać na złożony z 80 wykładów, kurs ogrodniczy dla rolników, na którym w tygodniu ubiegłym rozważano 4 lekcje następujące: chemię i bakterjologję, jak na kursie ogólnym, a przez tego pierwszą lekcję „Uprawy roli“ prof. Biedrzyckiego i 1-szą lekcję „Życie roślin i nauki o nawożeniu“ dyrektora Stanisława Lesniewskiego. Są to wszystko nauki przygotowawcze, niezbędne do zrozumienia przedmiotów ogrodniczych, które przyjdą później. Wreszcie kogo zajmuje specjalnie hodowla zwierząt (np. t. zw. żywicieli i kontrolerów mleczności, ale również czasem rolników-praktyków) — ci mogą się zapisać na kurs hodowlany, złożony z 95 wykładów; na początek poszły tu pierwsze lekcje przedmiotów następujących: chemii, bakterjologii i anatomii, jak na kursie ogólnym, a potem: fizjologii i żywienia zwierząt inż. Kwasiński i dr. Kwasiebskiego oraz hodowli ogólnej prof. Szkoły głównej Gospodarstwa Wlejskiego — dr. Jana Rostafińskiego dalej pójść do budowy szczegółowa różnych zwierząt, weterynaryja i inne przedmioty pomocnicze.

Kierownikiem ogólnym Kursów Rolniczych im. Stanisława Staszka jest p. Stefan Jankowski. Kursy istnieją przy muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Biuro mleści się przy ul. Pankiewicza 3, gdzie bezpłatnie można otrzymać wszelkie szczegóły. Na kursy zapisywać się można przez rok cały i w każdej chwili można rozpoczynać naukę. Nie tracimy więc czasu, ale korzystamy z możliwości wykształcenia się w swym zawodzie, co zwłaszcza teraz — podczas kryzysu rolniczego — jest potrzebniejsze, niż kiedykolwiek. Tanił kosztem i, nie odrywając się od gospodarstwa, można posiąść wiedzę rolniczą i nauczyć się gospodarstwa dochodowego.

Każde Kółko Rolnicze powinno urządzać podczas zimy 2-miesięczny Kurs Kulturalno-Oświatowy dla dziewcząt. Informacyj dla urządzających kurs udziela Instr. i Sekr. Pow. P. T. R.

W jaki sposób zwalczać biedę na wsi?

W obecnym czasie wleś utyskuje na biedę, drożyznę, duże podatki itp. Nie można twierdzić, żeby w tem utyskiwaniu nie było słuszności.

Różnie sobie ludzie tłumaczą biedę na wsi. Dziwniejszem może się wydać to, że nawet sami rolnicy nie zdają sobie sprawy, dlaczego bardzo często z własnej winy cierpią niedostatek. Postarajmy się walknąć głębiej w życie i pracę rolnika, aby sprawę wyjaśnić.

Każdy rolnik jest jednocześnie fabrykantem, bo wspólnie z matką-przyrodą wytwarza różne dobra gospodarcze. Jest kupcem, bo sprzedaje i kupuje różne towary; pełni też obowiązki robotnika w swoim gospodarstwie. Cała zaś jego działalność

i zabiegł zmierzają do tego, by zapracować na utrzymania swoje i rodzinny i zapewnić przyszłość dzieciom. Wszystkie zatem wysiłki rolnika zmierzają ostatecznie do tego, by otrzymać jak największą dochodu z gospodarstwa, będącego podstawą jego bytu. Trudno jest jednak sobie radzić na małym gospodarstwie.

Przedewszystkiem trzeba ziemię tak uprawiać, takle nasiona, narzędzia i maszyny stosować, by rola jak największy plon wydała. Oczywiście rzecz, trzeba umieć w ziemi pracować, bo ona oszukać się nie da.

Dziś potrzebna jest rolnikowi oświata rolnicza, ten kapitał umysłowy, dzięki któremu można dokonać cudów w rolnictwie.

Potrzebną wiedzę zdobywa rolnik w szkole rolniczej, na zebraniach Kółka oraz przez czytanie książek i pism rolniczych. Ponieważ w większości wypadków nie stać rolnika na kupno potrzebnej mu literatury fachowej, przeto zaopatruje się w nią w bibliotece wspólnej w Kółku Rolniczym, wpłacając na ten cel drobne kwoty. Rolnik, który wie, że bez oświaty daleko nie zajdzie, nie żąda groszowych składek na naukę, bo to jest grosz celowo i pożytecznie wydany.

U nas, w porównaniu z innymi krajami, zbiera się małe plony z ziemi, dlatego właśnie, że rolnicy nie wiedzą, jak ziemię uprawiać, jak hodować inwentarz itp. Oto pierwsza przyczyna małych dochodów z rolnictwa.

Drugą bolączką wleś naszej, to lichwa wprost rujnująca rolników. Przeciwno tej pladze jest już oddawna skutecznym środkiem — Kasy spółdzielcze. W Polsce pierwszym człowiekiem, który zakładał kasy spółdzielcze, był śp. Stefczyk, nazywamy je też Kasami Stefczyka.

Kasy te udzielają taniego i dogodnego kredytu, a z drugiej strony przyczynają ludność do oszczędności i gospodarnego obchodzenia się z pożyczonym groszem. Kto nie jest członkiem miejscowej Kasy Stefczyka, choćby chwilowo nie potrzebował nawet kredytu, jest narażony na to, że w razie braku gotówki w gospodarstwie, będzie zmuszony pożyczyc prywatnie i płacić lichwiarskie procenty, uszczuplając w ten sposób skromny swój dochód. W imię więc własnego interesu, powinni rolnicy zapisywać się na członków Kas Stefczyka i je organizować.

Trzecią niejako z rzędu bolączką rolnika jest nadmierne korzystanie z usług pośredników i handlarzy, bez udziału których rolnik nie może sprzedać ani kupić.

Można stwierdzić, że nie tylko te podatki ciążyły rolnikowi, które nakłada na niego Rząd i gmina, lecz i te setki podatków, jakie dobrowolnie płaci lichwiarzom, handlarzom za ich wszelkiego rodzaju pośrednictwa. Trzeba więc starać się unikać drogiego pośrednictwa, a łatwo dojść do tego, zrzeszając się w spółdzielniach rolniczych.

Pojedynczo rolnik nic nie zrobi.

Wiemy, że Dończycy np. żyją dziś bardzo dobrze, choć przed 50-ciu laty dokuczała im bieda podobnie, jak nam dzisiaj. Ale rolnik doński nie wie, co to pośrednik, on wszystko sprzedaje i kupuje przez wszelkiego rodzaju spółdzielnie.

U nas, niestety, tylko świątelnicy rolnicy chętnie się garną do Kas Stefczyka, Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Mleczarskich itp.

Olbrzymia większość rolników nie chce się zrzeszać, choć każdy niiby rozumie, że w gromadzie siła.

zakupow
z Taszew
na lotnisk
korkeciąg
nie mógł
drugocęte
mieszkańc
samoletu
zwłoki m
kasztofy
który doz
AM
Grudni
Grudni
przedstaw
jomości z
malżeńst
pozkodo
sądu.
ZAW
Grud
Związek
działają
i strzelec
polekie z
rd, w Po
Kamol. S.
wody Ok
atletykę,
Doro
r. b. w T
Tor
onegdaj
monowi
z Ryplic
du na n
pieniędzy
dyel wia
rza rolna
uderzent
11-letnie
na asyję
dzy. Są
nię w r
z porob
przez 10
również
przez 10
szą osk
P
Sęp
rzowi z
miesopot
kawę i
ności, z
2 dniaci

Dawniej narzekało się, że Niemiec nie pozwalał się organizować. I rzeczywiście tak było.

Dzisiaj pomimo, że mamy zupełną wolność pracy, należycie wolności tej nie wykorzystujemy, czego najlepszym dowodem jest to, że zaledwie jakaś dziesiąta część rolników jest zrzeszona w spółdzielniach, a reszta narzeka, zamiast garnąć się ochotczo do organizacji spółdzielczych.

Trzeba, by każdy rolnik należycie uświadomił sobie własne położenie i przekonał samego siebie, że żyjąc i działając zdala od gromady zorganizowanej w spółdzielniach — bytu swego nie poprawi nigdy.

Narzekań i wyczekiwanie będzie próżną stratą czasu.

Niechaj więc każdy zdrowo myślący rolnik wie, że poprawa jego bytu spoczywa w jego ręku i zamiast oglądać się na pomoc z góry, zabierze się do pracy nad sobą, niech zerwie z sobokostwem, niech organizuje się w spółdzielniach, niech się garnie do gazety i książki rolniczej razem z sąsiadami, zrzeszonymi w Kółku Rolniczym, a napewno w krótkim czasie polepszy swój byt.

Niechaj każdy zapamięta, że jest kowalem własnej dolki; oświata zaś i spółdzielczość, to młot i kowadło, na którym lepszą przyszłość dla ludu wiejskiego wykować trzeba.

Przy pomocy tej broni zwalczymy niezawodnie bledę na wsł.

J. B.

Rolnicy!

W zmaganiu się rolnictwa o lepsze jutro nie powinno braknąć ani jednego rolnika. A zatem świętym obowiązkiem każdego rolnika jest należeć do swego Kółka Rolniczego.

Nawożenie sztucznymi nawozami.

Norma na 1 morgę (1/4 ha) w ctr. pojed. (50 kg.)

40 proc. Superfosfat Azotniak lub sól pot. 3 tomas. siarczan am.

Pszonica	1,00	0,75	0,75	
Żyto	1,00	0,75	0,50	
Jęczmień	1,00	1,00	0,50	
Owies	1,00	0,75	0,75	
Pszonica jara	1,00	0,75	0,50	-0,75
Groch	1,50	1,00	—	
Bobik, wyka	1,00	0,75	—	
Buraki cukrowe	1,50	1,00	1,50	
Buraki pastewne	1,50	1,00	1,00	
Ziemniaki	1,00	0,50	0,50	
Kapusta	2,00	1,00	1,00	
Koniczyna	1,00—1,50	1,00	—	
Łąki	1,00—1,50	1,00	0,50	
Pastwiska	1,00	1,00	0,50	

Nawożenie według powyższych norm należy do średnich względnie dobrych. Większe dawki są także stosowane przy dobrze uprawionej ziemi. Powyższe nawożenie opłaca się nawet przy dzisiejszych cenach produktów rolnych, ponieważ nawóz sztuczny jest jednym z najtańszych środków produkcji.

Z nawozów potasowych 40 proc. sól potasowa jest najodpowiedniejszą, ponieważ nadaje się najlepiej na każdą glebę, jest łatwo przez rośliny pobierana i nie zawiera tyłu szkodliwych dla gleby

składników, jak sole potasowe nisko procentowe. 40 proc. sól potasową można rozstawać zarówno w jesieni, jak i na wiosnę, nawet jako nawóz pogłówny.

Tomasinę lepiej jest stosować na jesieni — superfosfat natomiast nadaje się raczej do nawożenia na wiosnę.

Azotniak nadaje się do każdej gleby, podczas gdy siarczan amonu nie można używać przy glebach ubogich w wapno.

Kompost na przedce.

W opłach, zachęcających do sporządzania kompostu, jest jedno, co mniej zachęca, mianowicie to, że trzeba czekać rok, a bodaj i dwa lata, żeby kompost dojrzał, żeby stał się masą jednolitą, celną, zdatną do użytku.

Niewątpliwie ten dłuższy okres czasu jest konieczny, jeśli wszelkie materiały, składane na kompost, mają przegnieć. Gdy jednak są dziać takie czasy, że chcemy, żeby nawet tak niekosztowny nawóz szedł w szybki obrót gospodarczy, można i na przyspieszenie kompostu znaleźć radę. Trzeba tylko pomyśleć i dać odpowiedź na pytanie, z czego kompost się składa.

Otóż składa się kompost z części bardzo różnych, a w tych częściach składowych mamy i takie, które w każdej chwili są wartościowe. Weźmy skrzybanki podwórzowe, popiół droblowy, odchody — te to wszystko gotowy gnoj.

A zatem, mając na kupie, oprócz tych gotowych, jeszcze i twardsze dodatki czy też rozkładające się wolniej, możemy całą tę masę przeafrować — i to, co spadnie pod arfę, uważać za materiał zupełnie dobry do użytku, jako nawóz na pole lub na łąkę.

To zaś, co po arfie się stacza, nie przechodząc między drutami, ogarnąć w równe przyzmy i niech dalej przegniwa. Bądź co bądź są to części kompostu już nasyczone bakterjami, a gdy jeszcze polejemy je gnojówką lub przesyplemy pyłem wapniowym, to do przyszłej jesieni ulegną całkowitemu rozkładowi.

Przechowywanie sztucznego nawozu

nie jest żadną korzyścią, nie trzeba więc kupować niż potrzeba do natychmiastowego zużycia. Ponieważ niektóre nawozy, jak superfosfat i kałnit nacągają z powietrza wilgotność i tworzą potem grupy, przeto należy pomieszać je z piaskiem albo z przesianą ziemią, która wciąga w siebie wilgość. Później można takim nawozem posypać równo ziemię, co jest najgłówniejszym warunkiem skuteczności sztucznego nawozu.

Pielęgnowanie młodej koniczyny

ogranicza się głównie na tem, aby słabemu wysiewowi dać odpowiedni nawóz wierzchni. Z początkiem wiosennej vegetacji należy zbadać pole koniczyny, aby się przekonać, o ile mrozy flancem zaszkodziły. Skoro korzonki są wprawdzie rozłożone, ale zawsze jeszcze tkwią w ziemi, to trzeba, po wystarczającym wysuszeniu, przytłoczyć je ciężkim walcem. Flance przytłoczą się wtedy mocno do ziemi i wypuszczają nieraz z nawiązek łodyg, leżących na ziemi, nowe korzenie. Luźne role mają szkodliwość do wymarzenia, na takiej więc ziemi poleca się wypędzać bydło w jesieni. Można je także i w jesieni przytłoczyć walcem.

remontach
plabanij, g
Kosciół
q Lidz
na Ochro
dzianko z j
ci 5 at a k
obywatele
ki, winni
Magistracie
q Lidz
3-ma Koc
Zebrane z j
prezes p. d
marszałka
Z bardzo c
zarządu wy
mieszły n
Urządmani
członków
absolutorju
prezesa p.
go, na se
Kamhskie
komisji re
woliarych w
członków,
Oficjalnie
O ile by w
tydzeń pó
stratowi, a
życiowości
miejście r
go. Mater
młośalkó
sportu z p
dajne czy
ten plan.
Udział
wys
Brod
powiat ud
naturali po
Podlasem
zadytków
— fotogr
opisy lekt
busowej.
dnach pu
turystów
i jezior.
dluzszego
blezcym

KONKURS.

Na opracowanie najlepszego sprawozdania z pokazu prac Sekcji Przyniesienia Roln, który się odbył w dniu 20 bm. w Nowemmieście wyznacza się 3 piękne nagrody książkowe dla młodzieży rolniczej.

Termin nadesłania sprawozdania upływa z dnem 6. XII. rb.

Instruktorjat i Sekretarjat Pow. Pom. Tow. Rolniczego w Nowemmieście.

Hodujmy raki.

Z dnem 1 listopada została otwarta w Poznaniu pierwsza i jedyna placówka polska pod firmą „Rak Polski” — przy ul. Świddeckich 6, III piętro.

Działalnością firmy będzie zaprowadzenie racjonalnej hodowli raków szlachetnych u pp. właścicieli jezior, stawów i torfowisk na wywóz za granicę, co w obecnych ciężkich warunkach stanie się ważnym źródłem dochodu dla wszystkich.

Badanie zdrowotności raków i właściwości danego jeziora będzie przeprowadzał p. profesor dr. Szechtel. Dział techniczny objął właściciel nowopowstałej firmy, p. M. Waśkowski.

Placówka poparta jest przez władze państwowe i związek ziemian.

Życzący zaprowadzić u siebie hodowlę raków zechcą się zwrócić do firmy „Rak Polski” po bliższe wiadomości i warunki założenia hodowli.

KOMUNIKATY

Listy członków.

Najwyższy czas, ażeby Kółka Roln. ścisnęły od swych członków składkę członkowską za rok 1930. Które Kółka pow. lubawskiego dotąd tego nie uczyniły, upraszamy o spieszne przesłanie takowej. Po sporządzeniu spisu członków należy go niezwłocznie przesłać do biura naszego.

W sprawie zapotrzebowania lekarza weterynarji.

Od października rb. osiadł w Nowemmieście n. Drwęcą lekarz weterynarji, p. Leon Ozimkiewicz, który będzie pracował z Kółkami Rolniczymi, będzie wygłaszał odczyty z lecznictwa zwierząt i hodowli na zebraniach Kółek Rolniczych. Obecnie leczy i szczepi zwierzęta przy rzeźni mlejskiej w Nowemmieście, a także wyjeżdża na wieś. Leczenie dla członków Kółek Rolniczych po cenach zniżonych.

Kurs kroju, haftu i szycia.

Za przykładem Kółek Roln. Grodziczno, Tuszewo, Lekarty, Tylice, Skarlin i Krotoszyny powiany i inne Kółka Roln. podczas obecnych miesięcy zimowych urządzić kurs kroju, haftu i szycia, by w ten sposób dać możliwość kształcenia się swych córek pod względem praktycznym.

Informacyj dla urządzających kurs udziela Instr. i Sekr. Pow. P. T. R.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Spóźnione.

Grodziczno. Nasze Kółko Roln. z okazji 20-lecia swego istnienia urządziło 7. 9. rb. obchód z zabawą. W uroczystości wzięli udział: prezes pow., p. Ossowski z Montowa, w. prezes p. Serożyński z Lekart, Dyr. Szkoły Roln. z Byszwałda, delegacja Kółka Roln. z Prątnicy, jak i dużo gości zamiejscowych. Podług programu o 4 tej po poł. wyruszyli czł. Kółka wraz z gośćmi z sali zebrań na uroczyste nieszpory, które odprawił miejscowy ks. prob. Jankowski. Następnie ruszono pochodem przez wieś z orkiestrą na czele. Po powrocie na miejsce zebrań powitał prezes, p. Karpiński, wszystkich obecnych i przedstawił ważność i cel organizacji rolniczej, szczególnie w obecnych czasach. Dalej sekr., p. Jan Kuca, odczytał historję Kółka Roln., podając szczegółowo działalność Kółka z 20 letniego istnienia. Następnie prezes pow. p. Ossowski z Montowa, wiceprezes p. Serożyński, Dyrektor Szkoły Roln. z polecenia zarządu woj. złożyli życzenia Kółku dalszego rozwoju. W końcu sekr. Kuca odczytał nadesłane życzenia wojew. prezesa p. Donimirskiego, poczem p. Prezes podziękował wszystkim przedstawicielom, gościom i ich rodzicom za udział w uroczystości i nadmienil, aby się wspólnie i harmonijnie bawiono. W końcu odśpiewano „Nie ruszciejmy ziemi”.

Sekretarz.

Lipinki. Miesięczne Zebranie Kółka Roln. odbyło się 9 bm., przy udziale 18 członków. P. Prezes zajął zebranie i odczytał artykuł: „Uprawa roli w dalszych czasach”. Dalej odczytano komunikat o zakupie gospodarstw za pośrednictwem Banku Rolnego. Następnie ks. Proboszcz odczytał komunikat o placze mysz i ich tępieniu.

Na tem zebranie zamknięto.

Sekr.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 30-go listopada 1930 r.

Ostaszewo o godz. 14.

Radomno „ „ 16.

Cieche „ „ 17.

Już nadszedł Kalendarz Gospodarski na rok 1931.

Kalendarze są do nabycia
w Instr. i Sekretarjacie Powiat. P. T. R.
w Nowemmieście i Lubawie
po cenie 2,— zł za egzemplarz.

W Instrukt. i Sekretarjacie Pow. P.T.R.
są do nabycia:

Książki rachunkowości rolnej
Pom. Izby R. w cenie za egz. 6,50
Kasa Drobego Rolnika za egz. 2,20
Orzeczenie Nadzw. Komisji Rozj.
dla deputatników 1,—
Orzeczenie Nadzw. Komisji Rozj.
dla służby gburskiej 0,30
Kontrakty dla szwajcar. woj. Pom. 0,80
Kontrakty dla sezonowców . . . 0,80
Zadanie Kółka Rolniczego.